

Zaprowadziłem ich na plac w zakładzie. Leżały tam pocięte buki, wyrabane w Bieszczadach. Miały być przerobione na papier. Sted był pod wielkim wrażeniem swojej pracy drwala, a ja pokazałem mu „obalki”. Powiedziałem wtedy: „Widzisz, to są Twoje trupy.” Zabolały go moje słowa. Co ciekawe, obaj przyjaciele zmarli tragicznie w tym samym roku 1979. Pozostały na półce tomiki wierszy, którymi obdarowywał nas Bruno. Dla mnie wspomnienie ich obu jest takie, że spotkałem w życiu prawdziwych poetów.

Gospodarz mówi o swoich planach spotkań poetyckich. Piękny wieczór literacki odbył się krótko potem, 9 października w Bibliotece Publicznej im. F. Beścińskiego w Radziejowie. Christian Medard Czerwiński już wie, że otrzymał Nagrodę Dyrektora Książnicy Płockiej za zestaw wierszy o tematyce miłosnej w ramach XXI edycji Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Władysława Broniewskiego „O Liść Dębu”, która bardzo go cieszy. Nie jest to jedyna nagroda, jaką otrzymał za swoją twórczość. Jest też m. in. laureatem II nagrody - „Srebrnej Szyszki” przyznanej w II Ogólnopolskim Konkursie Poezji im. Zbigniewa Herberta i pierwszej nagrody specjalnej im. Józefa Majkowskiego przyznawanej przez Katolickie Stowarzyszenie Civitas Christiana podczas XXIII Finału Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego im. Mieczysława Stryjewskiego w Lęborku. Poeta pokazuje czasopisma, w których ukazały się jego eseje. Czyta na głos swoje wiersze. Mogę słuchać głosu autora i jego interpretacji napisanych tekstów. Zachwycam się wierszem „...tętent”. Czekam na kolejne...

Aldona Nocna

...cicha noc

...o północy zbudziłem się znużony;
cisza taka, jakby znów narodził się Chrystus
i świat zamilkł w zdumieniu
nad beztrąską nieba,
daremna ofiarą jego syna
pod kometa jasniejącą krzyżem.
To lampka błyska
na polskiej choince
– moment jeszcze
i zgaśnie cały sznur.
Noc wigilijna;
eine stille Nacht,
heilige Nacht
nad wioską niemiecką
w dolinie wśród gór.
W tej ciszy
białej jak śnieg,
śpi nawet echo
tej ziemi...

Niemcy, Lenningen, noc wigilijna 2005

Christian Medardus Manteuffel

...tętent

...to tutaj,
pamięć o pokoleniach wyłania się z uchwyconego czasu,
i nawet rysy twarzy pamięć ocala na wieki,
i porównuje ziemie dalekie z tą jedną

ziemią kujawską,
rosochatą wierzbami nad rzeką,
rojem pszczół lipowych szumiącą,
topolami sięgającą słońce, solą tętniącą

...to tutaj,
daleko od ciebie słyszę tętent rozpędzonych koni,
i te konie z chrapami otwartymi szeroko po siły dla orki,
i skiby czarne otwierające czerń żyźni

ziemi kujawskiej
włocławskiej, ciechocińskiej, brzeskiej;
konie siwe w zaprzęgach taborów
wiozące głodnych do ziemi kłószącej się chlebem

lecz brzask otwiera inne krajobrazy, wicher pochyla świerki
Szwarcwaldu; skąd we mnie ten tętent zagonionych koni,
powracający tęsknotami i resztką tych woni z dna serca,
w żywicznym wietrze tężeje tęsknota w kropkle płynące po twarzy

2005

...bożonarodzeniowy psalm rozterki

...jaki sens ma Twoje dwutysięczne
narodzenie
w cyklach zwątpienia i nadziei
umierającej każdej wiosny.
Jak człowiek jawisz się,
lecz myślisz ciągle tak, jak Bóg.
W noc Twoich narodzin,
gdy utonęły w pustce
ewangelie zapisane na ten dzień,
ja tylko odwiedzam te bydłecą stajnię
pośród zastygłych gór,
milczących drzew
i oniemiałej kosmogonii
bezdolnych gwiazd.
I wszystko będzie tak samo ciche
i niezmiennie obojętne;
także przy krzyżu u rozstaju dróg
w wiosenny piątek.
Będę tamtędy szedł;
zapytam Cię o drogę,
Chryste

Boże Narodzenie daleko od Polski, 2005